

Sygn. akt II Ca 1289/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2018 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący Sędzia Sądu Okręgowego Andrzej Mikołajewski (spr.)

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Marta Postulska-Siwiek

Sędzia Sądu Okręgowego Joanna Misztal-Konecka

Protokolant: Sekretarz sądowy Dorota Tomasik

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2018 roku w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa J. P. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego J. P. (2) od wyroku Sądu Rejonowego Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku z dnia 6 października 2017 roku, sygn. akt (...)

I. oddala apelację;

II. zasądza od J. P. (2) na rzecz J. P. (1) kwotę 2 717 zł (dwa tysiące siedemset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego;

III. oddala wnioski (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. o wzajemne zasądzenie zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sygn. akt II Ca 1289/17

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 17 marca 2014 roku powód J. P. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanych J. P. (2) oraz (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. in solidum na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwoty 40 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 stycznia 2014 roku do dnia zapłaty.

Wyrokiem z dnia 15 maja 2015 roku Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku oddalił powództwo.

Wyrokiem z dnia 17 marca 2016 roku Sąd Okręgowy w Lublinie uchylił zaskarżony wyrok w całości i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy wskazał, że wyrok podlega uchyleniu a sprawa przekazaniu Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania z tego względu, że Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy. Sąd Rejonowy bezpodstawnie uznał, że nie

zachodzą przesłanki odpowiedzialności pozwanych za szkodę doznaną przez powoda, wobec czego nie przeprowadził dowodów oraz nie poczynił ustaleń i rozważań co do charakteru i zakresu tej szkody, a tym samym co do istnienia i zakresu roszczenia powoda z art. 445 § 1 k.p.c. w zw. z art. 444 k.c.

*

Wyrokiem z dnia 6 października 2017 roku Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku:

I. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. na rzecz J. P. (1) kwotę 28 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 stycznia 2014 roku do dnia zapłaty, z tym zastrzeżeniem, że zapłata powyższej kwoty w całości lub w części przez jednego z pozwanych zwalnia w tej części z obowiązku zapłaty drugiego pozwanego;

II. oddalił powództwo w pozostałej części;

III. stwierdził, że powód ponosi koszty procesu w 30 % a pozwani w 70 %, z tym zastrzeżeniem, że zapłata kosztów procesu w całości lub w części przez jednego z pozwanych zwalnia w tej części z obowiązku zapłaty drugiego pozwanego i pozostawił szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

J. P. (1) w dniu 30 maja 2013 roku, poruszając się pieszo i prowadząc rower po budowanej w D. ścieżce rowerowej, wpadł w obniżenie terenu na wysokości przepustu, przy którym przedsiębiorstwo (...) wykonywało prace drogowe – przebudowywało ścieżkę oraz wymieniało przepusty. Do zdarzenia doszło około godz. 20-21. Miejsce, w którym wykonywane były prace budowlane i gdzie J. P. (1) wpadł w obniżenie terenu, nie było żaden sposób zabezpieczone przez przedsiębiorstwo (...).

Ukształtowanie drogi i fakt obniżonej widoczności z powodu późnej pory dnia oraz zadrzewienia terenu wzdłuż drogi były przyczynami zejścia J. P. (1) z roweru i pokonywania tego odcinka drogi pieszo.

Po wpadnięciu do wykopu J. P. (1) starał się sam wydostać z niego, ale dostawał drgawek i zsuwał się z powrotem. Z rowu pomógł mu się wydostać J. R..

J. P. (1) z miejsca zdarzenia został przewieziony przez pogotowie ratunkowe do szpitala (...) w L.. Po wstępnym zaopatrzeniu w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym został przyjęty na Oddział Ortopedii, gdzie był hospitalizowany w okresie od 31 maja do 6 czerwca 2013 roku. Podczas pobytu w szpitalu u J. P. (1) rozpoznano kompresyjne złamanie trzonu kręgu Th 12 połączone z niedowładem kończyny dolnej lewej oraz kompresyjne złamanie trzonu kręgu TH 8. U J. P. (1) doszło również do złamania zatoki czołowej lewej ściany przedniej i złamania żebra 6 lewego. J. P. (1) był operowany w dniu 1 czerwca 2013 roku. Podczas operacji dokonano repozycji złamania TH-12 i stabilizacji transpedicularnej kręgosłupa piersiowo-lędźwiowego na poziomie Th-12, tylnej spondylodezy przeszczepami autogennymi. Złamanie Th-8 leczono zachowawczo.

J. P. (1) został wypisany do domu z zaleceniem leżenia i ograniczeniem chodzenia. Dalsze leczenie prowadzono w (...) nr (...) w L.. J. P. (1) leczył się również u neurologa. J. P. (1) powrócił do pracy po 182 dniach leczenia. Aktualnie leczy się w (...) nr 4 w L. w (...) z powodu dolegliwości bólowych kręgosłupa lędźwiowego. Pracuje jako pracownik fizyczny. Jest rehabilitowany co pół roku w cyklach 2 i 3 tygodniowych. J. P. (1) skarży się na bóle okolicy lędźwiowej z promieniowaniem i drętwieniem obu kończyn dolnych, okresowo na brak czucia w kończynie dolnej lewej oraz na ograniczenie ruchów kręgosłupa lędźwiowego. J. P. (1) ma trudności z klęknięciem oraz kucaniem. Procentowy trwały uszczerbek na zdrowiu w związku z doznany urazem kręgosłupa wynosi 15 %, w związku ze złamaniem ściany zatoki czołowej 2 %, w związku ze złamaniem żebra 6. lewego 1 %.

Cierpienia o największym nasileniu trwały u J. P. (1) przez okres 4 tygodni po wypadku i związane były ze złamaniem kręgu 8 i 12 piersiowego, złamaniem żebra i złamaniem zatoki szczękowej. Po uzyskaniu zrostu kostnego żebra i szczęki bóle o dużym nasileniu trwały kolejne 2 miesiące, a ich przyczyną było złamanie kręgosłupa Przez kolejne 2

miesiące bóle były o średnim nasileniu. Aktualnie bóle mogą pojawiać się okresowo i wymagają stosowania leków przeciwbólowych. Powód powrócił do pracy fizycznej co świadczy o wydolnej funkcji kręgosłupa i niewielkich bólach. Praca fizyczna po złamaniach kręgosłupa i po leczeniu operacyjnym może być przez powoda wykonywana. Jednak ze względu na pojawiający się po wysiłku ból należy ograniczyć dźwiganie w pozycji pochylonej, długą pozycję w wymuszonym położeniu kręgosłupa, np. długie stanie, pochYLENIE, skręty tułowia, odgięcie tułowia. O zakresie wykonywania pracy fizycznej decyduje sama osoba poszkodowana po konsultacji z lekarzem medycyny. U J. P. (1) nie nastąpi powrót do stanu zdrowia sprzed omawianego zdarzenia. Dolegliwości bólowe i ograniczenie zgięcia kręgosłupa mają charakter trwały, nie ma perspektyw na uzyskanie funkcji narządu ruchu sprzed wypadku.

W dacie zdarzenia J. P. (1) był zatrudniony w (...) na stanowisku elektromontera z wynagrodzeniem netto średnio 3 500 zł. Powód nadal jest zatrudniony w tym samym zakładzie, na tym samym stanowisku. Po wypadku, podczas pracy zawodowej w terenie często korzysta z pomocy kolegów, np. wyręczają go, gdy trzeba wejść na słup energetyczny. Doznaje szeregu ograniczeń w życiu codziennym: nie może spożywać posiłków przy stole, bo przy takim ustawieniu ciała drży mu ręka, nie może schylić się bez podparcia, niektórych czynności, jak posmarowania chleba masłem, nie może wykonywać w pozycji siedzącej ale wyłącznie stojącej, utyka, odczuwa zaburzenia czucia w kończynie dolnej, nie może przez dłuższy czas przebywać w pozycji siedzącej, intensywniej odczuwa spadek temperatury powietrza.

Po wypadku powód przed dłuższy czas korzystał z pomocy rodziców, którzy robili mu zakupy, przygotowywali posiłki, pomagali zmieniać ubranie.

W 2015 roku J. P. (1) podczas podcinania gałęzi spadł z drzewa. Zdarzenie to nie spowodowało negatywnych skutków w zakresie narządu ruchu. Upadek z drzewa spowodował bóle w okolicy lędźwiowej i piersiowej, uraz ten był błahy i nie ma wpływu na zgłaszane obecnie dolegliwości bólowe.

J. P. (2) w dacie zdarzenia był ubezpieczony z tytułu odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej w (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W..

Pismem z dnia 15 października 2013 roku J. P. (1) wezwał J. P. (2) do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 40 000 zł. (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W. pismem z dnia 16 stycznia 2014 roku odmówiło wypłaty odszkodowania z uwagi na brak odpowiedzialności ubezpieczonego za powstałą szkodę.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo w znacznej części za zasadne.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że podstawę i zasadę odpowiedzialności pozwanych ostatecznie rozstrzygnął Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku z dnia 17 marca 2016 roku, co czyni zbędnym czynienie rozważań w tym zakresie.

Uzupełniająco jednak przypomniał, że podstawą odpowiedzialności pozwanego J. P. (2) jest art. 435 § 1 k.c., zgodnie z którym prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Powództwo przeciwko ubezpieczycielowi oparte jest na zastępczej odpowiedzialności ubezpieczyciela, zgodnie z art. 822 § 1 k.c., za szkodę wywołaną przez ruch przedsiębiorstwa pozwanego J. P. (2). Przesądzenie odpowiedzialności pozwanego J. P. (2) oznacza automatycznie odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń, zgodnie z art. 805 § 1 i 2 pkt 1 k.c. Odpowiedzialność ta ma charakter odpowiedzialności in solidum, co oznacza, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia z obowiązku zapłaty drugiego.

Sąd Rejonowy nie podzielił stanowiska pozwanego J. P. (2), jakoby przyczyną wypadku miała być ucieczka powoda przed zderzeniem z nadjeżdżającym pojazdem, uznając taką okoliczność za nieudowodnioną. Jedynym dowodem na lansowaną przez pozwanego przyczynę zdarzenia (przy jednoczesnym całkowitym pominięciu ustalonego już faktu, że pozwany wpadł do wykopu wykonanego i niezabezpieczonego przez przedsiębiorstwo pozwanego) miałyby być

karta informacyjna (...) nr (...) w L. z przyjęcia powoda do szpitala w dniu 30 maja 2013 roku, w której w wywiadzie wskazano „Rowerzysta przywieziony przez PR, chory wpadł do 2m rowu uciekając przed zderzeniem z samochodem. Nie mógł wyjść z rowu i spędził w nim 2 godziny (...)”. Tego rodzaju okolicznościom zdarzenia zdecydowanie zaprzeczył powód i brak jest podstaw, aby jego zeznaniom w tym zakresie odmówić wiarygodności. Powód konsekwentnie w toku postępowania wskazywał jako przyczynę doznanych urazów wpadnięcie do obniżenia terenu, nigdy nie wskazywał, aby taką współprzyczyną była ucieczka przed nadjeżdżającym pojazdem. Zwrócić należy uwagę, że informacje na temat przyczyny zdarzenia zawarte w karcie informacyjnej miałyby wynikać z wywiadu. Powód przeprowadzenia takiego wywiadu sobie nie przypomina. Z uwagi na przebieg zdarzenia, rozmiar uszkodzeń i dolegliwości bólowych oraz pewien dramatyzm zdarzenia (niemożność wydostania się z wykopu, przypadkowe odnalezienie powoda przez osobę trzecią) powód mógł nie być skoncentrowany na tym, co i na jakiej podstawie wpisywane jest do jego karty informacyjnej. Karta ta nie była wypełniana przez niego. Nieznana jest przyczyna wpisania powyższej informacji, ale można przypuszczać że była ona następstwem błędnych danych podanych przez ratowników karetki pogotowia.

W ocenie Sądu Rejonowego przyczyną zdarzenia było niezabezpieczenie przez pracowników pozwanego wykonanego wykopu a współprzyczyną nienależyte (z uwagi na słabą widoczność, ukształtowanie terenu, zadrzewienie terenu wzdłuż drogi) obserwowanie drogi rowerowej przez powoda. Powyższe uzasadnia przyjęcie, że powód przyczynił się do powstania szkody w 30 % (art. 362 k.c.).

Analizując zebrany materiał dowodowy w postaci dokumentacji medycznej, a także treść opinii sporządzonej przez biegłego sądowego, Sąd Rejonowy uznał, że zgłoszone roszczenie było usprawiedliwione co do wysokości.

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Przepis art. 445 k.c. stanowi z kolei, że w przypadkach przewidzianych w art. 444 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie za krzywdę ma na celu zrehabilitowanie szkody niemajątkowej.

Wysokość zadośćuczynienia powinna uwzględniać cierpienia fizyczne i psychiczne poszkodowanego, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, ale także rodzaj wykonywanej pracy przez poszkodowanego przed wypadkiem, jego szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową i inne czynniki podobnej natury. Charakter krzywdy co do zasady jest niemierzalny, zatem ścisłe określenie jej rozmiaru, a tym samym wysokości zadośćuczynienia, pozostawione zostało ocenie sądu. Jedyną dyrektywą wprowadzoną przez ustawodawcę jest wymóg zasądzenia „sumy odpowiedniej”. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia, czy też utrzymania go w rozsądnych granicach, ma charakter uzupełniający w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Podstawową funkcją zadośćuczynienia jest bowiem funkcja kompensacyjna.

Sąd Rejonowy wziął pod uwagę opisane wyżej obrażenia powoda, jakich doznał w przedmiotowym zdarzeniu, czas i sposób leczenia powoda, nasilenie i czas trwanie cierpień fizycznych, a także fakt, że pomimo upływu 4 lat od zdarzenia J. P. (1) skarży się na bóle okolicy lędźwiowej z promieniowaniem i drętwieniem obu kończyn dolnych, okresowo na brak czucia w kończynie dolnej lewej oraz na ograniczenie ruchów kręgosłupa lędźwiowego, ograniczenia sprawności fizycznej powoda (także w aktywności sportowej, np. jeździe rekreacyjnej na rowerze), ograniczenia w życiu codziennym (kłopoty związane z przygotowywaniem posiłków, ich spożywaniem, z przebywaniem przez dłuższy czas w pozycji siedzącej) i zawodowym (powód jest pracownikiem fizycznym, a nie powinien wykonywać pewnych czynności, wykonywanie czynności w pozycji pochylonej, czy dłuższych czynności w pozycji w wymuszonym płózeniu kręgosłupa powoduje u niego dolegliwości bólowe), trwałość uszczerbku na zdrowiu.

Zdaniem Sądu Rejonowego należne powodowi zadośćuczynienie powinno wynosić 40 000 zł, co z uwzględnieniem stopnia przyczynienia dało kwotę 28 000 zł. Tak ustalona kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., dając powodowi satysfakcję moralną i finansową, a także rekompensując – na ile to możliwe – doznane cierpienia. Nadto zadośćuczynienie w takiej wysokości stanowić będzie dla powoda realną wartość ekonomiczną.

Rozstrzygnięcie o odsetkach ustawowych za opóźnienie Sąd Rejonowy uzasadnił art. 481 § 1 k.c. i art. 817 § 1 k.c. Sąd Rejonowy zauważył, że ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Skoro powód wezwał pozwanego J. P. (2) do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 40 000 zł w dniu 16 października 2013 roku (k. 9-10) a pozwany zakład ubezpieczeń odmówił powodowi przyznania świadczenia pismem z dnia 16 stycznia 2014 roku, od dnia 17 stycznia 2014 roku obaj pozwani pozostają w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu za pierwszą instancję Sąd Rejonowy uzasadnił art. 100 k.p.c. Sąd pierwszej instancji postanowił rozdzielić koszty procesu w stosunku do wyniku procesu, a ich szczegółowe wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu (art. 108 § 1 k.p.c.).

*

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany J. P. (2), zaskarżając wyrok Sądu Rejonowego w punktach I. i III. (jak należy wnosić – w zakresie rozstrzygnięć odnoszących się do tego pozwanego).

Pozwany zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1. naruszenie przepisów materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie i przyznanie powodowi kwoty 40 000 zł zadośćuczynienia (przed uwzględnieniem przyczynienia) w sytuacji, gdy istniały okoliczności wyłączające odpowiedzialność pozwanego za zdarzenie z dnia 30 maja 2013 roku, a pozwany nie jest biernie legitymowany do udziału w postępowaniu,

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c., przez przyznanie rażącej kwoty zadośćuczynienia i uznanie przez Sąd, że odpowiednio sumą zadośćuczynienia dla powoda za doznaną krzywdę jest kwota 40 000 zł (przed uwzględnieniem przyczynienia),

3. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 362 k.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu przez Sąd w ustalonym stanie faktycznym, że powód przyczynił się do powstania szkody jedynie w 30 % i w konsekwencji tylko o taki stopień nastąpiło zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody przez pozwanego,

4. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez niewłaściwą, dowolną ocenę materiału dowodowego i obdarzenie wiarygodnością powoda w zakresie podawanych okoliczności zdarzenia, podczas gdy zeznania powoda są niespójne, wewnętrznie sprzeczne, a zgromadzony materiał dowodowy, w szczególności zeznania M. B., jak również dokumenty: karta informacyjna (...) / Izby Przyjęć, karta medycznych czynności ratunkowych przemawiają za uznaniem, że do zdarzenia nie doszło w okolicznościach podawanych przez powoda,

5. naruszenie art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez uznanie, że pozwany nie udowodnił, że wyłączną przyczyną zdarzenia był ruch pojazdu, podczas gdy ciężar udowodnienia okoliczności zdarzenia powinien spoczywać na powodzie,

6. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 481 § 1 k.c. oraz art. 817 § 1 k.c., poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na zasądzeniu odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty od dnia 17 stycznia 2014 roku, podczas gdy wysokość zadośćuczynienia ustalana jest według stanu na dzień wyrokowania i odsetki winny być zasądzone od dnia następującego po dniu wyrokowania.

Pozwany J. P. (2) wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I. poprzez oddalenie powództwa w całości, a w przypadku uwzględnienia wyroku w jakimkolwiek zakresie przez zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od zasądzonej kwoty od dnia następnego po dacie wyrokowania, ponowne rozstrzygnięcie o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego oraz o zasądzeniu od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania odwoławczego według norm prawem przepisanych.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu za drugą instancję według norm prawem przepisanych. Na rozprawie apelacyjnej powód wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania odwoławczego od obu pozwanych.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W. wniósł o rozpoznanie apelacji także na jego korzyść i o zasądzenie od powoda na rzecz tego pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm prawem przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego J. P. (2) nie jest zasadna.

Sąd Rejonowy poczynił w sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne i ocenił dowody zgodnie z dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy przyjmuje te ustalenia za własne.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. podniesiony w apelacji należy uznać za chybiony. Skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymagałoby wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, jedynie bowiem to może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Jeżeli wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z zebranego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, ocena tego sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby z materiału tego dawały się wysnuć również wnioski odmienne. Tylko wówczas, gdy brakuje logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd orzekający ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005 roku, sygn. IV CK 122/05, Lex nr 187124).

Sąd Rejonowy oceniając całokształt materiału dowodowego trafnie obdarzył wiarą zeznania powoda co do przebiegu przedmiotowego zdarzenia, nie dając wiary tym dowodom, które mogłyby wskazywać na fakt, iż powód wpadł do niezabezpieczonego wykopu w okolicy przepustu drogowego w innych okolicznościach. Wprawdzie w karcie medycznych czynności ratunkowych, sporządzonej przez M. B., znajdującą się w karetce pogotowia udzielającej pomocy powodowi, znajduje się zapis „Potrącenie, upadek z roweru i nasypu” (k. 84), ale żadne z obrażeń doznanych przez powoda nie wskazuje, aby został on rzeczywiście potrącony przez jakiś pojazd, nie zostało też wykazane, aby istniały ślady potrącenia na rowerze poszkodowanego. Na taki mechanizm zdarzenia nie wskazywali nie tylko powód ale i świadek bezpośrednio udzielający mu pomocy – J. R. jak i świadek, który nadjechał na miejsce zdarzenia – Z. P., którzy niewątpliwie zwróciliby uwagę na takie okoliczności, w tym na uszkodzenia roweru. Nie prowadzono również żadnego postępowania karnego zmierzającego do ustalenia ewentualnego sprawcy przestępstwa. Należy zatem wnosić, że obsługa karetki pogotowia zasugerowała się okolicznościami zdarzenia, gdyż jedną z częstych przyczyn urazów rowerzystów jest ich potrącenie przez przejeżdżające pojazdy.

Świadek M. B. bynajmniej nie była w swoich wypowiedziach stanowcza. Zeznała, że wydaje się jej, iż ktoś powiedział, że rowerzysta został potrącony i wpadł do rowu (k. 99).

Z kolei w karcie informacyjnej (...) (obecnie k. 496) znajduje się zapis, że chory wpadł do rowu uciekając przed zderzeniem z samochodem, co stoi w sprzeczności zarówno z zeznaniami świadka M. B. jak i z zapisem w karcie medycznych czynności ratunkowych, w których mowa wyraźnie o potrąceniu.

W tych okolicznościach, przy braku innych dowodów wskazujących na to, że w zdarzeniu brał udział również jakiś pojazd, który miał potrącić powoda czy też zmusić go do ucieczki na pobocze, Sąd Rejonowy nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów przy ocenie zeznań powoda i świadków J. R. oraz Z. P. co do okoliczności zdarzenia.

Sąd Rejonowy odniósł się do należycie do opisywanej wyżej rozbieżności, a wywody pozwanego o rzekomej istotnej niespójności zeznań powoda mają jedynie charakter polemiczny. Skarżący nie dostrzega również, że stan powoda po upadku do rowu był poważny i z dużą ostrożnością należałoby podchodzić do informacji, które miałyby zostać zapisane

na podstawie jego wypowiedzi, zwłaszcza, że pozostają one w wewnętrznej sprzeczności (potrącenie czy ucieczka przed pojazdem).

Dodać należy, że gdyby nawet przyjąć, iż w zdarzeniu brał udział jakiś pojazd i zachowanie kierującego nim miało związek z wpadnięciem powoda do niezabezpieczonego wykopu, ustalenie takie nie byłoby wystarczające do uwolnienia apelującego od odpowiedzialności. W takiej sytuacji odpowiedzialność za to zdarzenie ponosiliby zarówno kierujący pojazdem, który potrącił powoda bądź zmusił go do ucieczki na pobocze jak i J. P. (2), którego przedsiębiorstwo wykonując prace drogowe nie zabezpieczyło należycie wykopu. Gdyby bowiem w tym miejscu istniało odpowiednie zabezpieczenie, powód nie wpadłby do wykopu, a z ustaleń faktycznych wynika, że jego obrażenia powstały właśnie na skutek upadku na dno głębokiego wykopu a nie na skutek uderzenia go przez jakiś pojazd. W myśl art. 441 § 1 k.c. jeżeli odpowiedzialność za szkodę ponosi kilka osób, jest ona solidarna. Zakres ich odpowiedzialności może mieć jedynie znaczenie przy wzajemnej odpowiedzialności regresowej (art. 441 § 2 k.c.).

Dodać należy, że powód wykazał, iż w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą pozostaje zaniechanie apelującego w postaci niezabezpieczenia głębokiego wykopu przy jezdni. Tym samym powód sprostał ciężarowi dowodu w rozumieniu art. 6 k.c. Jeżeli pozwany twierdził, że wyłączną winę za to zdarzenie ponosił inny podmiot (np. kierowca jakiegoś pojazdu), na pozwanym spoczywał ciężar udowodnienia takiej okoliczności.

Sąd Okręgowy dokonał również prawidłowej oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego i zbędne jest jej powtarzanie.

Sąd Rejonowy właściwie ustalił stopień przyczynienia się powoda. Nie negując tego, że powód powinien należycie obserwować drogę, poruszać się w oddaleniu od krawędzi jezdni, a w warunkach ograniczonej widoczności skorzystać z oświetlenia, osoba poruszająca się dostępną drogą rowerową może zakładać, że została ona należycie przygotowana do ruchu, także w zakresie zabezpieczenia jej poboczy. Niezabezpieczenie głębokiego wykopu miało kluczowe znaczenie dla rozmiaru obrażeń powoda, które niewątpliwie byłyby znacznie mniejsze bądź znikome, gdyby chodziło tylko o nierówność pobocza. Skarżący jako profesjonalista w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej powinien w sposób szczególny zwracać uwagę na konieczność zabezpieczenia miejsca prowadzonych robót drogowych. W tym stanie rzeczy nie sposób przyjąć, aby zasadne było przyjęcie wyższego przyczynienia się powoda do szkody.

Sąd Rejonowy trafnie też określił odpowiednią sumę zadośćuczynienia, a wywody apelującego w tym zakresie mają jedynie charakter polemiczny. Biegły z zakresu medycyny sądowej bynajmniej nie dopuścił się sprzeczności w swojej opinii. Fakt, że podcinanie gałęzi wymaga dobrej sprawności narządu ruchu nie jest równoznaczny ze stwierdzeniem, że czynność ta wymaga znacznego wysiłku fizycznego, gdyż chodzi przede wszystkim o odpowiednią elastyczność kończyn i ciała a nie o odpowiednią siłę fizyczną. Sam fakt, że powód przy wykonywaniu tej czynności spadł z drzewa (bez istotnych konsekwencji dla zdrowia) świadczy zaś o tym, że powód, mimo chęci, nie dysponuje obecnie sprawnością potrzebną do niezakłóconego wykonywania tego rodzaju prac.

Skarżący bagatelizuje poważne skutki urazu dla zdrowia powoda: kompresyjne złamanie dwóch elementów kręgosłupa, złamanie zatoki czołowej lewej ściany przedniej i złamanie żebra, wiążące się z trwałymi następstwami, utrzymującymi się cierpieniami i ograniczeniami sprawności fizycznej. Powód wyraźnie wskazywał również na ograniczenia w wykonywaniu pracy zawodowej i pomoc kolegów, a biegły potwierdził istnienie takich ograniczeń.

W tych okolicznościach nie sposób uznać kwoty 40 000 zł za rażąco zawyżoną sumę zadośćuczynienia.

Zadośćuczynienie jest świadczeniem, które powinno zostać spełnione przez osobę odpowiedzialną za szkodę po wezwaniu do zapłaty (por. art. 455 k.c.). Powód wezwał skarżącego do zapłaty zadośćuczynienia w dniu 17 października 2013 roku (k. 11), a już w dniu 12 listopada 2013 roku zawiadomienie o szkodzie otrzymał zakład ubezpieczeń (co wynika z pisma z k. 46). W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy prawidłowo zastosował przepisy art. 481 § 1 i § 2 k.c.

Zadośćuczynienie należy się poszkodowanemu z mocy przepisów prawa materialnego. Wyrok sądu nie ma charakteru konstytutywnego a deklaracyjny, czyli nie kreuje świadczenia, a tylko – w razie sporu – ustala, w jakiej wysokości żądanie poszkodowanego spełnienia świadczenia jest zasadne.

Art. 363 § 2 k.c. stanowi, że jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W ocenie Sądu Okręgowego przepis ten nie może mieć wpływu na datę wymagalności świadczenia z tytułu zadośćuczynienia w sytuacji, gdy pozwani nie podjęli czynności zmierzających do należytego ustalenia wysokości świadczenia należnego powodowi, bezzasadnie uchylając się od swojej odpowiedzialności. Pomiędzy datą zgłoszenia im szkody a datą wyrokowania przez Sąd pierwszej instancji nie ujawniły się żadne nowe okoliczności ani nie nastąpiła tak istotna zmiana siły nabywczej pieniądza, aby należało przyjąć, że wcześniej świadczenie z tytułu zadośćuczynienia należałoby się powodowi w niższej wysokości niż ustalona w wyroku.

W tym zakresie Sąd Okręgowy podziela rozważania Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu wyroku z dnia 18 lutego 2010 roku, sygn. II CSK 434/09, Lex nr 602683, a zajęte tam stanowisko zdecydowanie przeważa w orzecznictwie.

Przyjęcie, że pozwani będą zobowiązani do zapłaty odsetek za opóźnienie dopiero od dnia wyrokowania, w istocie stanowiłoby premiowanie ich niewłaściwego postępowania polegającego na bezzasadnej odmowie zaspokojenia roszczenia powoda.

W myśl art. 378 § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy mógłby rozpoznać apelację także na korzyść drugiego z pozwanych, jednakże wobec oddalenia apelacji J. P. (2) nie było do tego podstaw.

Skarżący nie sformułował zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu, a Sąd Odwoławczy z urzędu uwzględnił tylko naruszenie prawa materialnego oraz nieważność postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 roku, II CSK 400/07). Z uwagi na wynik postępowania odwoławczego nie było podstaw do zmiany tego rozstrzygnięcia.

Wobec oddalenia apelacji pozwanego J. P. (2), na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. należało zasądzić od apelującego na rzecz powoda zwrot kosztów postępowania odwoławczego, obejmujących wynagrodzenie pełnomocnika – adwokata w stawce minimalnej wynikającej z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800, ze zm.) oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa. Stawka wynagrodzenia pełnomocnika powoda uwzględnia zmianę osoby pełnomocnika i zgłoszenie się nowego pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym.

Na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił wnioski powoda i pozwanego (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. o wzajemne zasądzenie zwrotu kosztów procesu, gdyż ten pozwany nie wniósł apelacji.

Z tych względów na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku.